

X. MIECZYŚLAW KUZNOWICZ.

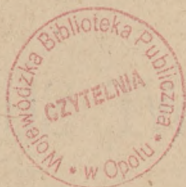
O ODBUDOWĘ SUMIENIA



**Kolekcja
Emila Kornasia**

DRUKARNIA „CZASU” W KRAKOWIE.

1916.



CM KEK 327185

ODBITKA Z «CZASU». — NAKŁADEM AUTORA.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 30 / 201 / 4 CM

Już przed wojną światową w życiu prywatnem i publicznem, w społeczeństwach chrześcijańskich, a bezsprzecznie także i w naszym było wiele do poprawy, wiele do odbudowania. Wojna światowa jeszcze bardziej wstrząsnęła podwalinami sumienia ludzkiego.

Jak pod względem materyalnym mamy wiele do odbudowania, taksamo pod względem duchowym; ponad wszystko jednak wybija się budowa wnętrza sumienia, serca i charakteru polskiej młodzieży, od której to budowy zależy utwierdzenie całego społeczeństwa. W innych społeczeństwach już tę budowę rozpoczęto, jak zewsząd sprawozdania stwierdzają. Do ochrony sumień młodzieży wspólnie przystąpiły czynniki państwowe, krajowe, policyjne, społeczne, rodzinne, szkolne, publiczne i prywatne. Państwo i czynniki bezpieczeństwa wydały prawa i przepisy, chroniące młodzież przed zboczeniami i zepsuciem, a czynniki rodzinne, szkolne i społeczne wzięły w swe ręce bardziej pozytywne środki

ochrony i wychowania młodzieży. I tak czynniki państwowe, krajowe i gminne wydały prawa zabraniające młodzieży uczęszczać do kinów, nawet z rodzicami, chodzenia po lokalach publicznych, palenia tytoniu, picia trunków, włóczęgostwa bezmyślnego po zaułkach podmiejskich, hałaśliwych zabaw, wybryków prywatnych i publicznych. Wydały nadto prawa i przepisy surowe i kary na tych, co młodzieży ułatwiają zboczenie i upadek, czy to za pomocą książki, pisma, widokówek, niezdrowych zabaw, czy innych pokątnych środków zepsucia. Czynniki zaś rodzinne, szkolne i prywatne, a zwłaszcza rozmaitego rodzaju społeczne, przy pomocy środków i zasobów pieniężnych tak ze strony państwa, jak i osób prywatnych, zajęły się stworzeniem większej liczby domów, schronisk, instytucyj rozmaitych, mających na celu ochronę i wychowanie młodzieży. Powiększono zwłaszcza i dostosowano do obecnych potrzeb organizacje rozmaitego typu i formacyj, celem ochrony i wychowania młodzieży. Jednym słowem: ruch budowy sumień w całej pełni.

U nas, w naszym społeczeństwie, na naszych ziemiach polskich wraz z odbudową materialną niech też rozpocznie się odbudowa duchowa, a przede wszystkim budowa zdrowych i silnych, a krystalicznych sumień i charakterów młodzieży. Jeśli inni zabrali się do intensywniejszej budowy pod wpływem światowej wojny, to my tembar-

dziej, z tej prostej przyczyny, że wojna światowa nie wyrządziła nigdzie tyle spustoszenia tak pod względem materialnym, jak i duchowym, jak na ziemiach polskich, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Zewsząd szerokiem korytem płyną żale, utyskiwania, narzekania na młodzież. Po wsiach, miastach i miasteczkach znajdują się całe falangi, zwłaszcza młodzieży dorastającej obojga płci bez odpowiedniej opieki, bez umiejętnego kierownictwa, bez należytego wychowania. Braki te zarysowały się jeszcze groźniej bez silnej ręki ojcowskiej. Matki same nie mogą sobie dać rady, zajęte nietylko dziećmi, ale gospodarstwem i robotami, które przed wojną światową sprawowali mężowie i ojcowie. Stąd swawola, niekarność, hulaszce wybryki, nieposłuszeństwa, a zatem idące coraz większe zboczenia i rozpętania w umysłach, sercach i charakterach młodzieży.

Spustoszenie ziemi, rolnictwa, przemysłu, rękodziela jest wielkie, ale czy nie większe spustoszenie sumień młodzieży? Czyż wobec tego spustoszenia czynniki państwowe, prywatne i społeczne mogą się biernie lub nieudolnie zachować?

Nie wystarczy w odbudowie tej duchowej powiększenie o kilka lub kilkanaście ochronek dla ubogich dzieci. Nie wystarczy kilka domków po żołnierzach lub legionistach dla kilkudziesięciu

dzieci. Nie wystarczy zająć się choćby kilkuset sierotami. Dobrze to, ale nie wystarczy. Trzeba zająć się wszystką młodzieżą obojga płci na ziemiach polskich, a przedewszystkiem młodzieżą dorastającą. Trzeba nietylko chronić te młode polskie latorośle, te młode polskie szkółki ogrodnicze od wichrów, mrozów, robactwa, ale potrzeba, by ich sumienia prosto według myśli Bożej i potrzeb narodu rosły i głęboko w prawdzie, cnocie i w gruntownem wyrobieniu sumienia i charakteru, korzenie swe zapuszczały. Trzeba w tej odbudowie sumień młodzieży koniecznie utwierdzić i pogłębić zasady, zdrowy rozum, uczciwość prywatną i publiczną, opartą o prawdę i etykę prawdziwie chrześcijańską.

Jeśli w odbudowie materyalnej nie wystarczy pobieżnie i byle jak coś odbudować, bez planu i bez fundamentu, to tem bardziej w odbudowie sumień młodzieży.

Odbudową tą trzeba się koniecznie zająć, tak po wsiach jak i po miastach, we wszystkich stanach, a zwłaszcza młodzieżą, chcącą się poświęcić w Polsce przemysłowi i handlowi. Obecny materyał młodzieży, idący do przemysłu i handlu, jest jeszcze przeważnie lichy i wadliwy. Trzeba koniecznie materyał dać zdrowy i doskonalszy. Bez materyału dobrego, tak co do jakości jak i co do ilości nie zdołamy należycie odbudować polskiego przemysłu i polskiego handlu, choćbyśmy

miliony wydali na odbudowę materialną. Do odbudowy przemysłu i handlu nie tylko potrzeba kredytu, spółek, zapomóg, naszych szkół zawodowych i rynków zbytu wewnętrznego i zewnętrznego, ale potrzeba też większych talentów i głębszych zdolności, uczciwości, obowiązkowości, punktualności, sumienności w pracy, szybkości w produkcji, rzetelnej i umiejętnej administracji, praktycznej sprawności, a tego nie dadzą banki, kredyty, maszyny, pieniądze, zapomogi, ale dostarczyć mogą w wysokim stopniu wykształcenie i wychowanie wnętrza i sumienia jednostek i ich rozum i charakter. Jak do obecnej odbudowy materialnej potrzeba pracy twórczej, umiejętnej, planowej, wyężdżającej i innych środków, tak samo do odbudowy duchowej i moralnej, zwłaszcza sumień młodzieży, potrzeba też pracy twórczej, umiejętnej, planowej, wyężdżającej i wiele innych środków.

Przedewszystkiem po naszych miastach i wsiach, trzeba tam, gdzie jeszcze nie ma zorganizowanej pracy nad młodzieżą, jak najprędzej ją podjąć, a tam, gdzie już jest praca nad młodzieżą organizacyjnie rozpoczęta, trzeba ją dostosować do obecnych potrzeb, udoskonalić, uczynić ją planową i korzystną, ogarniającą całokształt braków i potrzeb w wychowaniu młodzieży danej miejscowości dla polskiego narodu.

Na razie nic lepszego nie znajdziemy nad dobrze urządzone i prowadzone stowarzyszenia, związki, patronaże i t. p. Zrzeszenia te jakiegokolwiek typu, byle ożywione prawdziwem życiem i pozytywną pracą wychowawczą, staną się znakomitymi czynnikami pomocniczymi w wychowaniu. Zrzeszenia te w tej lub owej formie, byle dobrze i umiejętnie i wytrwale prowadzone, całe rzesze młodzieży obojga płci, włączającej się poza szkołą i domem, po zaułkach miast, wyrwią z objęć destruktywnej wychowawczyni, jaką jest ulica, a skupią ją przy ogniskach prawdziwej kultury i rozwoju dobrych pierwiastków. Zrzeszenia te będą mogły uzupełniać wychowanie domowe tych domów, w których życie pijackie, pełne przekleństw i zaniku etyki chrześcijańskiej do reszty zatruwa sumienia młodzieży. Zrzeszenia te, dobrze prowadzone, zastąpią młodzieży kina, papierosy, alkohol, płocze i lekkomyślne zabawy, niebezpieczne dla zdrowia i moralności towarzystwa i przyjaźnie pokątne. Stowarzyszenia te w wielu wypadkach będą mogły przez sprawne sekretaryaty i biura, umiejętnie i praktycznie poradzić i pokierować przyszłym losem i stanowiskiem młodzieży, co tak dla samej młodzieży jak i dla całego naszego społeczeństwa jest pierwszorzędnego znaczenia.

Dla przykładu, czem mogą być dobrze urządzone i sprawnie prowadzone takie zrzeszenia, po-

dają wyjątek ze statutu stowarzyszenia dla młodzieży wiejskiej:

§ 3. Środki do spełnienia celu ¹⁾. I. Pod względem religijnym. 1. Obowiązkowe wspólne uczęszczanie kilka razy na rok do Sakramentów św. i regularne uczęszczanie na nabożeństwa we wszystkie niedziele i święta. 2) Wykłady treści religijnej i obyczajowej. 3. Czytanie książek moralno-religijnych. 4. O ile możliwości coroczne rekolekcyje. 5. Zaprowadzenie w łonie stowarzyszenia Kongregacji Maryańskiej lub Tow. Eucharystycznego. 6. Apostolstwo świeckie. II. Pod względem wykształcenia ogólnego i zawodowego. 1. Odczyty i wykłady z zakresu wiedzy powszechnej, narodowej, rolniczej i potrzeb kulturalnych wsi. 2. Urządzanie kursów społecznych i wykładów z dziedziny gospodarstwa krajowego. 3. Utrzymywanie biblioteki i czytelnicy. III. Pod względem wyrobienia cnot społecznych. 1. Składanie pieniędzy do Kas oszczędności. 2. Wstrzeźliwość w picie napoi alkoholycznych tak w życiu prywatnym jak i publicznym. 3. Krzewienie zasad pracowitości, porządku, rzetelności, oględności, przedsiębiorczości i innych warunków rozwoju, poszanowania cudzej własności (po ogrodach, polach i drogach), zwalczanie palenia tytoniu i gry hazardowej. 4. Zamiłowanie życia rodzinnego, towarzyskiego i po-

¹⁾ Statuty stowarzyszeń dla młodzieży wiejskiej można nabyć: Kraków, ulica Krupnicza 29, sekretaryat Związku.

święcenia się dla ogólnego dobra wioski, ojczyzny itd. IV. Pod względem dobrobytu materialnego. 1. Bezpłatne pośredniczenie w pracy, porada i zajęcie się przyszłym stanowiskiem młodzieży. 2. Udzielanie w miarę funduszków zapomóg w razie choroby, na wykształcenie, na podróż. 3. Kasy zapomogowe i oszczędnościowe. 4. Opieka nad osierociałą i opuszczoną młodzieżą. V. Pod względem rozrywkowym. 1. Muzyka i śpiew. 2. Wycieczki do miejsc historycznych, zabytków sztuki, zakładów rolniczych, przemysłowych itp. 3. Sport, gimnastyka i inne ćwiczenia fizyczne. 4. Przedstawienia amatorskie. 5. Gry towarzyskie itd.

Co to za kolosalny kapitał pożytku dla odrodzenia sumień polskiej młodzieży zawiera się w powyższym programie, byle tylko w każdej polskiej wsi lub miejscowości nietylko ziarno to zasiać, ale doprowadzić do pełności plonów i do nagromadzenia zbiorów w gumna narodowe. Takie same stowarzyszenia bez zwłoki zaprowadzić trzeba po wszystkich naszych miastach, a zwłaszcza w większych miastach, po tak zwanych przedmieściach, w których to dzielnicach młodzież najbardziej jest narażona na zdziczenie i zwyrodnienie. A te dzielnice naszych większych polskich miast najradzykalniej potrzebują dziś pracy, troski i wychowania młodzieży. Niedawno jeden z naszych polskich obywateli, będąc świadkiem wy-

bryków, zdzieczenia, kradzieży i zaniedbania młodzieży w jednej z dzielnic podmiejskich miasta Krakowa, wypowiedział pełne gorzkiej prawdy słowa: „Mieszkałem przez lat kilkanaście między Tatarami w Rosyi, ale wierzajcie mi, takiego zdzieczenia i zaniku moralności i poczucia sumienia nie znalazłem ani w setnej części u najgorszej młodzieży tatarskiej, jak tu w tej dzielnicy“.

Może kto przeczytawszy te słowa, zacznie przytaczać setki argumentów, że przecież tak źle u nas nie jest, że gdzieindziej jeszcze gorzej. Prawda. — Jest u nas dużo jeszcze młodzieży dobrej nieze-psutej. Ale nie o to chodzi, żeby się zadawałniam tem, co nam dobrego zostało, ale o to, by jak największą liczbę dobrych młodzieńców chronić od zmarnowania talentów i deprawacyi sumień, a zaniedbanych i opuszczonych i zostawionych sobie i ulicy, ratować i wychować na pożytecznych obywateli. Nie wystarczy jako tako młodzież uchronić od zła i byle jak ją wychować. Trzeba koniecznie, by pracą, opieką i umiejętnem wychowaniem wydobyć z jestestwa młodzieży wszystkie dary umysłu, serca i charakteru na chlubę i pożytek samejże jednostki, jako też i całego narodu polskiego.

Stąd jeśli utworzyła się centrala dla odbudowy kraju pod względem materyalnym i na tę odbudowę kraju naszego przez tę centralę mają popłynąć miliony, to czyż nie powinien naród nasz powołać do życia centrali celem odbudowy su-

mień młodzieży, tak bardzo przed i podczas wojny światowej poburzonych, a w niezliczonej liczbie młodzieży doszczętnie zrujnowanych i zamienionych w zgliszcza. Mogła powstać prawdziwie Opatrznościowa humanitarna centrala do ratowania narodu polskiego z nędzy materyjalnej i od głodu, czyż nie powinnaby też powstać centrala celem ratowania młodzieży od nędzy moralnej i głodu duchowego, które częstokroć i pod wielu względami są straszniejsze i groźniejsze dla każdego narodu i społeczeństwa, od nędzy materyjalnej i głodu fizycznego?

Dobre i konieczne są setki milionów na odbudowę naszego kraju zniszczonego wojną, ale też konieczne są, jeśli nie miliony, to choć setki tysięcy na budowę sumień młodzieży. Ale zdałyby się i miliony na wybudowanie, powiększenie i prowadzenie ochron, burs, internatów, domów wychowawczych, a zwłaszcza domów wychowawczo-poprawczych¹⁾ i na prowadzenie po wszystkich miastach i wsiach stowarzyszeń, związków kulturalno-społecznych.

Prawda, że odbudowa duchowa tak silnie nie przemawia do ludzi, jak odbudowa materyjalna, że do odbudowy sumień, zwłaszcza młodzieży

¹⁾ Patrz: Broszura X. M. Kuznowicza. — „Planowa akcyja ochrony i wychowania dzieci i młodzieży“. — Do nabycia: Kraków, księgarnia Gebethnera.

ludzie się tak nie garną, bo odbudowa duchowa od razu i prędko nie przynosi nam zysku, a z drugiej strony wymaga wiele cichego poświęcenia i ukrytego zaparcia się; ale pomimo to nie można na tę odbudowę zamykać oczów i czekać zmiłowania, ale wraz z odbudową materyalną, niech pójdzie w parze równocześnie i odbudowa duchowa.

Każde społeczeństwo powinno mieć w pamięci, że do odbudowy społecznej stosują się też słowa Chrystusa Pana: „Szukajcie tedy najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydane“. — Przez te słowa Chrystusa Pana nie ma się na myśli osłabiania działalności odbudowy materyalnej i gospodarczej kraju lub ubezwładnienia troski i energicznego starania się o polepszenie bytu materyalnego, o powiększenie dóbr doczesnych, o ochronę przed nędzą materyalną i głodem fizycznym; ale chce się przez napomnienie Chrystusa Pana zwrócić nas do ogniska, jakim jest Ojciec Niebieski, wieczność, sumienie ludzkie, wartość moralna, w którym to ognisku dopiero życie doczesne i dobrobyt materyalny nabierają prawdziwego oświelenia, bez przeceniania ich wartości, a z zostawieniem im ich wpływ i znaczenia; chce Chrystus Pan przez te słowa zwrócić do tego ogniska, gdzie wszelka odbudowa materyalna i wszelki postęp materyalny się hartuje i nabiera trwałości, gdzie oczyszczając się z przymieszek złych,

nabiera treści życiowej pożytku, prawdy, dobra i trwałości, tak dla jednostek jak i dla ogółu na długie pokolenia.

Dlatego głęboką prawdę wypowiedział jeden z wielkich socyologów belgijskich Perin, że „najpotężniejsze będzie to społeczeństwo, w którym warstwy najliczniejsze będą posiadały cnoty, stanowiące siłę i wielkość duszy, a przez duszę i siłę i wielkość wszystkiego innego“. Nie tylko Chrystus Pan przypomina ludziom tę prawdę, ale dzieje ludzkości ją stwierdzają, że zdrowe i prawe sumienie ludzkie, a zwłaszcza młodzieży jest ogniskiem i fundamentem nie tylko duchowego życia i potęgi i wielkości moralnej, ale też ogniskiem i fundamentem uporządkowanego używania dóbr doczesnych, bogactw rzetelnych, dobrobytu trwałego, kultury zdrowej i wszelkiej trwałej potęgi i świętości politycznej i społecznej każdego narodu i społeczeństwa.

A my jako chrześcijanie, tem bardziej powinniśmy zawsze i wszędzie pamiętać, że nie tylko budowa i praca materyalna jest twórczą, także budowa i praca duchowa według słów Chrystusa Pana, wypowiedzianych do Nikodema w ową pamiętną noc: „Co się narodziło z ciała, ciało

jest, a co się narodziło z ducha, duch jest“. (Św. Jana VII). Wielka i głęboka i wiecznotrwała to prawda po wsze czasy, że wszelkie dusze ludzkie, Duchem prawdy dotknięte i owiane, nie tylko same się odradzają, ale nawet wszelkiemu ciału dają życie, prawdę, żywotność i trwałość.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 327185



000-327185-00-0